

Siedlce

Hańba i deprawacja

Jest ich około trzydziestki. O sobie mówią, że są „działaczami opozycji niepodległościowej, która w latach osiemdziesiątych walczyła przeciwko komunistycznej władzy, jak i obecnymi działaczami Solidarności”. Na sesji siedleckiej Rady Miasta 22 lutego pojawiła się ich kilkuosobowa reprezentacja, której przewodził Tomasz Olko. Działacze wręczyli radnym oraz prezydentowi Siedlec Wojciechowi Kudelskiemu petycję, po czym zasiedli na miejscach dla publiczności i rozwinęli transparenty, w tym: „Precz z ZOMO i SB”.

„(...) stanowczo domagamy się usunięcia z Urzędu Miasta dawnych pracowników SB, WSI MO ORMO oraz innych instytucji komunistycznego aparatu represji, a w szczególności:

1) byłego zomowca **Marcina Kulickiego** z funkcji wiceprezydenta miasta Siedlce

2) umożliwienia zwolnienia z Kancelarii Sejmu byłego funkcjo-

litycznego, które za cel postawiło sobie moralną odnowę naszego kraju, a w szczególności oczyszczenie struktur władzy z osób powiązanych z komunistycznym aparatem represji, dokona wszelkich starań, aby takie osoby nie mogły zasiadać w strukturach samorządowych naszego miasta” - dodają autorzy. By podkreślić, że nie chodzi im tylko o Kulickiego



nariusza SB **Zbigniewa Piwońskiego**

- piszą sygnatariusze petycji. Ich zdaniem to, że takie osoby zajmują kluczowe stanowiska w samorządach demokratycznego państwa, to hańba i „przykład dogłębnie deprawujący młode pokolenie”.

„Liczymy, iż Pan Prezydent, wywodzący się z ugrupowania po-

(notabene nieobecnego na sesji) i Piwońskiego, zaznaczają też, że dołożą wszelkich starań, „aby hańbna przeszłość takich osób została nagłośniona i podana do publicznej wiadomości. W przypadku niespełnienia naszych żądań pozostawimy sobie prawo do podjęcia bardziej radykalnych działań (...)” - kończą.

bs
fot. M. Babicz